

Kurkowski, Jarosław

Trzydziestolecie "Kwartalnika Historii Nauki i Techniki"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/3-4, 905-908

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TRZYDZIESTOLECIE „KWARTALNIKA HISTORII NAUKI I TECHNIKI”

Dnia 6 grudnia 1985 r. odbyło się w Muzeum Techniki jubileuszowe spotkanie z okazji trzydziestolecia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (1956—1986). Licznie zgromadzonych gości powitała prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, pełniąca przez ostatnie 10 lat funkcję redaktora naczelnego tego naukowego periodyku. We wstępie swojego wystąpienia Profesor podkreśliła, że w minionym trzydziestoleciu udało się czasopismu ominąć okresy stagnacji. Przez cały czas istnienia „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” pozostawał czasopismem rejestrującym najważniejsze wydarzenia naukowe z zakresu historii nauki i techniki. Prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa zwróciła uwagę na rolę „Kwartalnika” w integracji środowiska historyków poszczególnych dyscyplin naukowych, jak również szerokiego grona osób interesujących się zagadnieniami związanymi z tą gałęzią wiedzy. Wysoką rangę periodyka podnosiły i podnoszą liczne kontakty międzynarodowe. Udział czasopisma w „międzynarodowym krwioobiegu” historii nauki i techniki polega nie tylko na poruszaniu tematów o szerszym znaczeniu, ale również na tym, że wielu zagranicznych autorów publikuje w nim bardzo chętnie swoje prace.

Historia „Kwartalnika” — to historia wielu dróg naukowych — stwierdziła prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Z czasopismem tym współpracowali m.in. najwybitniejsi uczeni polscy, jak np. W. Dega, K. Górski, W. Iwanowska, T. Kielanowski S. Kieniewicz, K. Kuratowski, T. Krwawicz, S. Lorentz, K. Michałowski, W. Nowacki, W. Tatarkiewicz, czy T. Urbański. Rozbudowany dział autobiografii naukowej w „Kwartalniku” daje możliwość upowszechniania nie tylko osiągnięć naukowych lecz także postaw moralnych i społecznych wybitnych twórców nauki.

Na zakończenie prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa wyraziła radość, że na sali znalazły się niemal wszystkie osoby, które przyczyniły się w ciągu minionych 30 lat do rozwoju czasopisma, a następnie podziękowała im za trud włożony w redagowanie „Kwartalnika” i za wkład pracy, który doprowadził do wypracowania obecnej jego formy.

W dalszej części jubileuszowego spotkania prof. Stefan Kieniewicz podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami z lat pięćdziesiątych przybliżając atmosferę czasów, w których powstawał „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”. W tym bardzo interesującym wystąpieniu Profesor korzystał z fragmentów swoich pamiętników, a także odczytał niektóre listy pisane wówczas przez Niego do Matki oraz urywki korespondencji z Witoldem Kulą. We wspomnieniach Profesora obok wielu, niekiedy drobnych faktów i zdarzeń z życia osobistego pojawiły się istotne wydarzenia powojennej historii Polski, ukazujące w ciekawy sposób postawy i poglądy ludzi z ówczesnych środowisk naukowych. I tak wspominając zjazd historyków we Wrocławiu Profesor podkreślił, że w wielu środowiskach naukowych uważano, iż mimo panującego na nim dogmatyzmu, pozostawiono „wąską furtkę” dla historyków nie stosujących marksistowskiej metodologii.

Dla Profesora początek lat pięćdziesiątych był tym trudniejszy, że wraz z R. Gerberem pełnił wówczas funkcję dziekana Wydziału Historycznego. Od na-

cisków i różnych, czasem bardzo nieprzyjemnych sytuacji związanych z tym stanowiskiem „wyzwolił” Go, jak z humorem wspominał Profesor, wypadek (złamanie nogi), który uniemożliwił dalsze sprawowanie funkcji dziekana.

Ważnym wydarzeniem dla prof. Kieniewicza był udział w międzynarodowym kongresie historyków w Rzymie (1955). W listach, pisanych do matki w początkowych miesiącach 1955 r., Profesor wyrażał wątpliwości co do możliwości swojego udziału w kongresie. W końcu jednak, po licznych komplikacjach pojechał we wrześniu 1955 r. do Rzymu, aby w nim uczestniczyć. Udało się również Profesorowi zmienić temat referatu o udziale Mickiewicza w Wiośnie Ludów (przed tym tematem Profesor bronił się z obawy przed koniecznością jego spłylenia), wystąpił na kongresie z referatem o rewolucji agrarnej. Profesor z goryczą wspominał, że delegacja polska nie uczestniczyła w spotkaniu z Papieżem, podczas gdy inne delegacje (w tym radziecka) udały się do Watykanu. Wkrótce po Kongresie Profesor znowu odwiedził Rzym — tak więc międzynarodowe kontakty historyków polskich rozpoczęły się już przed Październikiem.

Wiosną 1956 r. uwaga Profesora skoncentrowała się na tomie podręcznika historii Polski — pisany wspólnie z Witoldem Kulą. Z tego okresu pochodziły odczytane przez Profesora ciekawe fragmenty korespondencji z W. Kulą, ukazujące szczegóły pracy przy redagowaniu podręcznika. W specyficznej atmosferze tamtych miesięcy dochodziło do radykalnych przewartościowań. I tak — o ile tekst wspomnianego podręcznika spotykał się wcześniej z zarzutem niemarksistowskiego podejścia do historii — o tyle teraz odzywały się głosy krytykujące autorów za „dogmatyzm”.

Profesor wyraził pogląd, że dla historyków „Październik” zaczął się przed rokiem 1956. Wspominał m.in. burzliwy przebieg obrad jubileuszowego zjazdu PTH w Warszawie w Pałacu Staszica. Październik 1956 r. prof. S. Kieniewicz przeżywał spokojnie, bowiem — jak podkreślił w późniejszej dyskusji — należy do pokolenia, które klęska warszawskiego powstania nauczyła sceptycyzmu.

W dalszej części spotkania prof. Bogdan Suchodolski, który był pierwszym redaktorem naczelnym „Kwartalnika”, przypomniał zebrany okoliczności jego powstania. Teza o możliwości zachowywania przez nadbudowę pewnej niezależności w stosunku do bazy pojawiła się w marksistowskiej interpretacji dziejów w początkach lat pięćdziesiątych. Zwrócono wówczas uwagę na fakt, iż nie cała nadbudowa ginie wraz ze zmianą bazy i że wobec tego otwiera się możliwość szerokich badań nad postępową tradycją kulturalną. Badania te unaocniły, jak ważne miejsce w historii naszej kultury zajmuje nauka i stąd zrodziła się potrzeba szczegółowych badań nad dziejami nauki polskiej. Profesor B. Suchodolski podkreślił, że polska koncepcja historii nauki ma charakter oryginalny, gdyż zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie historia nauki obejmuje węższy krąg dyscyplin naukowych, tj. dzieje nauk ścisłych, biologicznych, podczas gdy w Polsce uwzględnia również historię nauk społecznych. Na zakończenie prof. B. Suchodolski zwrócił uwagę na fakt, że jakkolwiek „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” istnieje od 1956 r., to jednak jego powstanie nie miało związku z „październikową odwilżą”, bowiem patronem zarówno nowego czasopisma, podobnie jak i historii nauki, był już wcześniej Zygmunt Modzelewski.

Następnie dyrektor Muzeum Techniki — inż. Jerzy Jasiuk — wspominał, czym dla historii techniki był przełom połowy lat pięćdziesiątych. Zdaniem Dyrektora owe lata — to okres wyjątkowego wysiłku historyków techniki. Ówczesny Komitet Historii Nauki PAN zorganizował m.in. niezwykle ważny objazd zabytków staropolskiej techniki, prowadzono intensywne prace inwentaryzacyjne, wielu uczonych podejmowało badania o charakterze interdyscyplinarnym. Dyrektor J. Jasiuk przy-

pomnił również zebranych, że w tym samym mniej więcej czasie, z kilkuletnim opóźnieniem, zainicjowano wreszcie u nas prace nad wieloma podstawowymi zagadnieniami współczesnej techniki — np. wtedy to właśnie rozpoczęły się w Polsce badania dotyczące maszyn matematycznych.

W dalszej części zebrania odczytano listy nadesłane przez osoby nie mogące uczestniczyć w jubileuszu „Kwartalnika” (między innymi od prof. W. Degi, prof. J. Świętosławskiej, prof. T. Kielanowskiego, doc. Z. Wójcika). Ponadto dyrektor Muzeum Techniki inż. J. Jasiuk przekazał zebranych gratulacje od prof. S. Lorentza.

Następnie, po przerwie, przeznaczonej na obejrzenie niedawno otwartej w Muzeum Techniki wystawy minikomputerów, mgr W. Grębecka wyraziła pogląd, że dla młodszego pokolenia Październik 1956 r. był wielkim wydarzeniem. Wśród studiującej wówczas młodzieży — jak stwierdziła „panowało pełne niepokoju podniecenie”, a po Październiku pojawiło się „uczucie wielkiego otwarcia świata”. W. Grębecka zwróciła także uwagę na niektóre trwałe zdobycze środowisk naukowych w 1956 r., szczególnie biologicznych i rolniczych w związku z przezwyciężeniem kryzysu teoretycznego, związanego z działalnością T. D. Łysenki.

Odpowiadając mgr Grębeckiej prof. S. Kieniewicz zgodził się, że młodzież przeżywała okres „odwilży” inaczej, niż pokolenie dojrzałe. Dodał, że również jego synowie w inny sposób niż on odbierali wydarzenia Października.

Nawiązując do wystąpienia W. Grębeckiej prof. L. Kuźnicki wspominał swoją sześciotygodniową podróż do ZSRR (listopad i grudzień 1955 r.) wraz z kolegami i prof. K. Petruszewiczem, podczas której mieli możliwość spotkać się i dyskutować z radzieckim biologiem T. D. Łysenką, który — niezależnie od oceny jego poglądów — fascynował swą osobowością. Po powrocie z tej podróży w Polsce rozpoczął się ruch przeciw dogmatyzmowi w naukach biologicznych. Prof. L. Kuźnicki podkreślił, że nigdy później dyskusja w naukach biologicznych nie była tak żywa i przez całe późniejsze trzydziestolecie nie poruszono tak wielu istotnych, ogólnych zagadnień.

Prof. L. Kuźnicki wspominał również drugi nurt odnowy — w związkach zawodowych. Ferment w nich rozpoczął się wśród młodych związkowców — zwłaszcza ze środowisk naukowych. Ze swoimi postulatami udali się oni nawet do Sejmu i co godne podkreślenia — niektóre z nich zostały uwzględnione w sejmowych uchwałach z wiosny 1956 r.

Również prof. T. Nowak podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami z lat pięćdziesiątych. Od 1951 r. organizował on prace naukowe nad historią dawnego wojska polskiego rozpoczynając jednocześnie własne badania nad historią techniki wojskowej. Lata te były okresem wyjątkowo pracowitym w życiu T. Nowaka. Nie interesując się polityką poświęcił się badaniom historycznym i wydawaniu tekstów źródłowych. W efekcie powstało wówczas wiele jego prac, m.in. cennych edycji źródeł do dziejów techniki.

Prof. E. Olszewski wypowiedział pogląd, że okres stalinowski był pomyślny dla urbanistyki i architektury polskiej, czego przykładem jest m.in. rozmach koncepcji architektonicznych w stolicy.

Historia humanistyki w czasach stalinowskich jest niezwykle skomplikowana — stwierdził prof. J. Tazbir. Traktowanie nauk humanistycznych jako bezpośrednio narzędzia propagandy miało złe, ale czasem i dobre strony. Łatwiej można było wówczas uzyskać fundusze na badania naukowe, szybciej drukowano prace badawcze. Tak więc, dzięki wytężonej pracy historyków opublikowano wówczas wiele podstawowych prac źródłowych.

Ze względu na późne godziny wieczorne prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa zaproponowała zebranych zakończyć tych interesujących wspomnień, proponując równocześnie, aby spotkać się jeszcze kiedyś w tym samym gronie i kontynuować dyskusję na tematy poruszone podczas jubileuszowego spotkania, z całą pewnością odbiegającego od stereotypów tego rodzaju uroczystości.

Jarostaw Kurkowski
(Warszawa)

KOMITET HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU HISTORII NAUKI I TECHNIKI

Dnia 7 lutego 1986 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Historii Nauki i Techniki, na którym prof. dr Tadeusz M. Nowak przedstawił referat n.t. metodologii i metodyki pracy badawczej historyka techniki. Ponieważ tekst referatu zamieszczony jest w tymże numerze „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, nie podajemy w tym miejscu jego też*.

Referat wzbudził ożywioną dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos prof. dr Eugeniusz Olszewski i nawiązując do kwestii terminologii oraz definiowania pojęć poruszył problem rozgraniczania nauki i techniki oraz różnic między historią techniki a historią kultury materialnej. Historyka techniki, jak stwierdził prof. Olszewski, interesuje rozwój techniki, pojawienie się nowych technologii. Profesor przypomniał zebranych, że w latach pięćdziesiątych, gdy powstawał Komitet Historii Nauki i Techniki, toczyła się dyskusja na te tematy. Prof. E. Olszewski zwrócił również uwagę na to, iż badając historię techniki w jednym tylko kraju nigdy nie można należycie opracować całości problematyki, bowiem technika — podobnie zresztą jak i nauka — jest zjawiskiem, którego rozwój następuje w skali globalnej (dawniej w obrębie regionów kulturowych, które w ciągu wieków stopniowo rozszerzały się). Profesor wyraził pogląd, iż wobec skomplikowanego procesu przepływu myśli wynalazczej i rozwiązań technicznych niemożliwe jest napisanie historii techniki o wyłącznie polskim rodowodzie. Historia techniki w jednym kraju jest nie do napisania, jeśli nie uwzględni się historii kultury materialnej. Związki te uwiłocznily się właśnie w historii kultury materialnej — opracowanej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN — zwłaszcza w tomach dotyczących XIX i XX w.

Prof. dr Irena Turnau zwróciła uwagę, że kłopoty z napisaniem historii techniki w Polsce, ze znalezieniem autorów do takiego opracowania, biorą się m.in. stąd, że Polski nie można traktować w oderwaniu od Europy, a nawet i świata; tymczasem wielu naszych uczonych zajmuje się jedynie wycinkową, szczegółową problematyką i nie chce podjąć się opracowania szerszej tematyki. Prof. I. Turnau wspomniała także o innej sprawie, związanej z tą częścią referatu prof. T. Nowaka, która dotyczyła wzajemnych relacji między historią techniki i innymi dyscyplinami naukowymi. Np. prace nad słownikiem terminologii włókienniczo-skórnicy pokazały, że czasem współpraca z językoznawcami daje niewielkie rezultaty, bowiem, jak się okazało, zmiany w nazewnictwie w tej dziedzinie były tak szybkie, że nawet znajomość etymologii okazała się mało pomocna.

Prof. dr Alfred Wiślicki podkreślił z kolei, że referat bardzo ciekawie omawia wiele zagadnień, jednak kilka spraw wymaga — jego zdaniem — sprostowania lub uzupełnienia. I tak np. podział na technikę konstrukcji i technologię produkcji

* Por. s. 815—827.